

# Agnieszka Pechta

---

## Jan Wajduta Butawtowicz - zapomniany książę litewski w oświeceniu historiografii polskiej

---

Piotrkowskie Zeszyty Historyczne 5, 357-370

---

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Agnieszka Pechta

## JAN WAJDUTA BUTAWTOWICZ – ZAPOMNIANY KSIĄŻĘ LITEWSKI W OŚWIETLENIU HISTORIOGRAFII POLSKIEJ

Postać Jana Wajduty Butawtowicza przez długi czas była nieznaną badaczom genealogii Giedyminowiczów. Już sam proces ustalenia, a następnie poszukiwania faktów odnoszących się do biografii zapomnianego księcia jest interesującym problemem w historiografii XX stulecia. Zanim jednak przystąpiono do rozpoznania postaci samego Wajduty (w brzmieniu litewskim Vaidota) sporo wysiłków badawczych poświęcono jego ojcu: Butawtowi (w brzmieniu litewskim Butautas) Kiejstutowiczowi.

Tradycje zawarte w opowiadaniach o synu Kiejstuta Giedyminowicza, który ochrzcił się w Prusach, podtrzymywali przede wszystkim kronikarze krzyżaccy<sup>1</sup>. Im zawdzięczamy wiedzę na temat działań Butawta na Litwie i miejscu jego pobytu po opuszczeniu Ojczyzny. Imię księcia znane też było Janowi Długoszowi<sup>2</sup>. Nasz dziejopis wprowadził jednak spore zamieszanie, albowiem pisząc na temat najazdu na Mazowsze w 1336 r. – oraz wydarzeniach z roku 1365, wymienił Butawta wraz z Surwiłłem wśród synów Giedymina, w innym zaś miejscu zaliczył ich do synów Olgierda<sup>3</sup>.

Autor słynnych, acz wielokrotnie krytykowanych „Dziejów narodu litewskiego”, opisał okoliczności buntu dwóch książęcych synów o imionach: Butawt i Korygiełło, błędnie uznając ich za Olgierdowiczów. Pomyłka wynikała z faktu, że Teodor Narbutt literalnie trzymał się przekazu Wiganda z Marburga, gdzie uciekinierzy nazwani zostali braćmi. Badacz „starożytności litewskich” „poprawił” jednak źródło i w miejsce towarzyszącego Butawtowi Surwiłła podał Korygiełłę. Obu zaś uczynił synami wielkiego księcia. Wobec powyższego Butawt miał być starszym, przyrodnim bratem Władysława Jagiełły, dwukrotnie ochrzczonym – w obrządku prawosławnym i rzymskim. Zatem pisał, iż jego pogańskie imię brzmiało „Buttaw”, ruskie – „Borys”, katolickie zaś – „Henryk”<sup>4</sup>.

---

<sup>1</sup> *Scriptores rerum Prussicarum* (dalej SRPr), t.2, wyd. T. Hirsch, E. Strehlke, M. Töppen, Leipzig 1863, nr 8, s. 85, s. 550-555; t. 3, Leipzig 1866, nr 1, s. 84.

<sup>2</sup> „Sub eodem tempore (1365) Surivil et Butaw germani Olgierdi et Keystuthi ducum in Prussiam venientes fidei christianae baptismum apud Kinsberg suscepto professi sunt”, Joannis Długossii, *Annales Seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, liber nonus, Varsaviae 1975, s. 417.

<sup>3</sup> Tamże, s. 238; oraz liber decimus, Varsaviae 1981, s. 125.

<sup>4</sup> T. Narbutt, *Dzieje narodu litewskiego*, t. 4, Wilno 1838, tabl. III; t. 5, Wilno 1839, s. 145 i n.; t. 6, *Pomniejsze pisma historyczne szczególnie do historii Litwy odnoszące się*, Wilno 1856, s. 97.

Nieco później Joachim Lelewel utrzymywał, że nazwany trzema imionami: „Butawy, Konstantego i Borysa” Olgierdowicz był protoplastą rodu Koreckich<sup>5</sup>, natomiast Karol Szajnocha, literat i historyk, miał jednak wątpliwości, czy ojcostwo ochrzczonych w Prusach „Butawa – Borysa” i „Korygiełły – Konstantego” przypisać należy Olgierdowi. Znany był mu książę litewski Henryk, występujący w listach świadków w dokumentach cesarza Karola IV Luksemburskiego, ale nie utożsamiał go z Butawtem<sup>6</sup>.

Oryginalną koncepcję przedstawił badacz dziejów Rusi Czerwonej i stosunków polsko – litewskich w XIV i XV w. – Antoni Prochaska. Znanego ze źródeł gościa cesarza Karola IV, syna Kiejstuta, którego utożsamiał z Wajdutą, uznał za identycznego również z kniazem Borysem, posłem Jagiełły do królowej Elżbiety Bośniaczki w sprawie ślubu z Jadwigą. W ten sposób z trzech istniejących w rzeczywistości postaci uczynił jedną. Podstawą do referowanych tu wywodów uczynił wzmiankę o istnieniu siola o nazwie „*Wayduttendorf*”, które należeć miało do księcia Borysa<sup>7</sup>.

Ostatecznie w historiografii przyjęło się przekonanie, że Butawt był najmłodszym, trzecim w kolejności synem Kiejstuta, urodzonym z jego pierwszej, nieznaney z imienia żony. Porządek taki wskazywała kolejność, w jakiej występowali oni na scenie politycznej<sup>8</sup>. Ostatnio tej koncepcji sprzeciwił się badacz rodu Giedyminowiczów, Jan Tęgowski, uznając Butawta za owoc jedynego mariażu z Birutą. Według tego historyka Kiejstutowicz urodził się około 1346/47 r. jako drugi z kolei, po Wojdacie, potomek książęcej pary. Przed 1365 rokiem, w którym opuścił Litwę, by nigdy do niej nie wrócić, Butawt otrzymał uposażenie w Drohiczynie na Podlasiu. J. Tęgowski zwrócił uwagę na dokument, w którym występuje oryginalne litewskie imię ojca Jana Wajduty – tzw. poręczenie za kniazia Iwana Żedewida. Jako jeden z poręczycieli wymieniony jest „*knjaz’ Jan Bukontovič kustoš*”. Obie formy imienia, zarówno Butawt jak i Bukont, można uznać za właściwe, albowiem istniały podobne – do pierwszej: Witowt, Gasztowt – i drugiej: Olgimont, Żigimont<sup>9</sup>.

Na temat żony Butawta źródła nie przekazały żadnych informacji. Biorąc pod uwagę wiek syna tej pary, który w 1381 r. miał około szesnastu lat, przyjmuje się, że Kiejstutowicz ożenił się w latach: 1363-1365<sup>10</sup>. Fakt opuszczenia przez męża i zupełny brak zainteresowania losem owej księżnej może wskazywać na interwencję

<sup>5</sup> J. L e l e w e l, *Dzieje Litwy i Rusi aż do unii z Polską w Lublinie w 1569 zawartej*, [w:] t e g o ż, *Dzieła*, t. 10, Warszawa 1969, tabl. VI, s. 145.

<sup>6</sup> K. S z a j n o c h a, *Jadwiga i Jagiełło 1374-1413. Opowiadanie historyczne*, t. 2, Warszawa 1969, s. 316 i s. 658, przypis 42.

<sup>7</sup> A. P r o c h a s k a, *Król Władysław Jagiełło*, t. 1, Kraków 1908, s. 69 i n.

<sup>8</sup> J. F i j a ł e k, *Wnuk Kiejstuta Jan, kustosz i kanonik krakowski i sandomierski, drugi rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego*, „Kwartalnik Historyczny” (dalej KH) 28, 1914, s. 189; H. P a s z k i e w i c z, *O genezie i wartości Krewa*, Warszawa 1936, s. 37, 299; K. S t a d n i c k i, *Olgierd i Kiejstut – synowie Gedymina, w. księcia Litwy*, Lwów 1870, s. 76 i n.; J. W o l f f, *Kniazowie litewsko-ruscy od końca XIV w.*, Warszawa 1895, s. 160; t e n ż e, *Ród Gedimina. Dodatki i poprawki do dzieł Hr. K. Stadnickiego*, Kraków 1886, s. 51, 55.

<sup>9</sup> J. T ę g o w s k i, *Kniaz Iwan Żedewid. (przyczynek do genealogii rodu Giedymina)*, „Studia Historyczne z XII i XIV w.”, pod red. J. Śliwińskiego, Olsztyn 1995, s. 133 i n.

<sup>10</sup> T e n ż e, *Pierwsze pokolenia Giedyminowiczów*, Poznań – Wrocław 1999, s. 204.

Kiejstuta w sprawę tego ożenku, z którego wynikać mogły korzyści w postaci objęcia władztwa na Podlasiu przez księcia trockiego i jego potomków.

Relacja o „dezercji” Butawta w „Kronice” Jana z Reden jest bardzo lapidarna<sup>11</sup>. Nieco więcej szczegółów pozostawili: Wigand z Marburga<sup>12</sup> i Herman z Wartbergu<sup>13</sup>. Butawt, nazwany „królem”, wraz z „Surwillem” i orszakiem liczącym piętnastu wiernych im towarzyszy zbiegł z Litwy w momencie nieobecności Kiejstuta, który podówczas wyruszył na wyprawę, po czym 20 lipca 1365 r. przybył do Insterburga (Wystrucia). Tamże komendant twierdzy, marszałek Henryk Schöningen, przyjął zbiegów z należytymi honorami. Ponieważ Litwini wyrazili pragnienie przyjęcia chrztu uchwalono, iż uroczystość odbędzie się w Królewcu ze względu na przebywających tam licznych gości z Niemiec i z Anglii, m. in. hrabiego Warwick i Tomasza de Offart.

Wypada zwrócić uwagę, że stosunkowo niedawno Tadeusz Wasilewski, nie bacząc na argumenty licznych poprzedników, obu uciekinierów uznał za synów Kiejstuta<sup>14</sup>. Jednakże zasadna wydaje się teza, że Surwiłł był bojarem ochrzczonym imieniem Tomasz, który w drugiej połowie XIV w. przeszedł wraz z bratem na stronę Krzyżaków i jako poseł, tłumacz i przewodnik odgrywał podrzędną rolę, podczas gdy Butawt zajął na dworze cesarza Karola IV pozycję odpowiednią dla potomka książęcego rodu<sup>15</sup>.

Książdz Jan Fijałek, wybitny historyk Kościoła, Uniwersytetu Jagiellońskiego i edytor źródeł historycznych, skłaniał się do wniosku, iż przebywając na Litwie Butawt stał na czele stronnictwa popierającego nawrócenie na chrześcijaństwo za sprawą Zakonu<sup>16</sup>. Jeśli tak było rzeczywiście, to z całą pewnością musiało obudzić zdecydowany sprzeciw Kiejstuta, niezłomnego obrońcy wiary pogańskiej i zdeklarowanego wroga Krzyżaków. Natychmiast podjął on działania, mające zapobiec

<sup>11</sup> SRPr, t. 3, nr 1, s. 84.

<sup>12</sup> „Acidit, quod quidam de paganis rex Butaw dictus, cum Kynstut esset in expedicione, domi maneret et cum bayoribus suis et aliis et fratre suo Surwillo intraret desertum, conductorem suum mittentes in Konigisberg, nomine Dirzsune, sed postea doluerunt, quum filium regis singulis noctibus in cippum. Rex Butaut convertitur ad fid[em]. inclusit, qui postea in Lithwaniam rediit. Butaut rex cum sui venit (1365 20. Julii) in Insterburg, quem perfectus hilariter suscepit. Tandem Hinricus Schenningen duxit eos ad magistrum, a quo omnes letanter sunt suscepti et honorati ab incolis Pruszie, et veniunt in Marienburg, convocanturque preceptores et tracent simul, quando baptisma suscipere debeant. Et statuunt locum in Konigsberg magis congruum propter hospites Anglicos, comiten de Warwick, Thomas de Offart, quidam eciam Almani presentes erant, qui omnes letantur de horum conversione. Convocati eciam fuerunt Johannes episcopus Warmiensis et Bartholomeus Sambiensis et multi sacerdotes etc. Multi quoque variis donis regem honoraverunt”, SRPr, t. 2, s. 550–551.

<sup>13</sup> Tamże, nr 8, s. 85.

<sup>14</sup> T. Wasilewski, *Synowie Giedymina w. ks. Litwy a następstwo tronu po nim*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Historia” 45, 1990, s. 192.

<sup>15</sup> J. Fijałek, *dz. cyt.*, s. 188; H. Paszkiewicz, *dz. cyt.*, s. 303, przypis 8; K. Stądnicki, *dz. cyt.*, s. 78.

<sup>16</sup> J. Fijałek, *dz. cyt.*, s. 187.

opozycji w rodzinie książęcej. Butawt został uwięziony, a straż nad nim Kiejstut powierzył Dirsunowi – bojarowi, którego ród wsławił się szczególną wrogością w stosunku do chrześcijaństwa. Zwolennicy prokrzyżackiej polityki, wśród których był ów Surwiłł – zabójca Dirsuna, uwolnili jednak księcia z więzienia. W dzień św. Jakuba Apostoła 1365 r., tj. 25 lipca, w Królewcu, podczas uroczystości uświetnionej obecnością wielu znakomitych gości książęcego rodu oraz licznie zgromadzonego rycerstwa Kiejstutowicz przyjął chrzest wraz z imieniem chrześcijańskim – Henryk. Uroczystości związane z udzieleniem sakramentu celebrowali biskupi: warmiński Jan, sambijski Bartłomiej oraz miejscowy ordynariusz. Ówczesnym zwyczajem imienia użył ojciec chrzestny, stąd przypuszczenie, że wobec Butawta rolę tę spełnił komtur Ragnety – Henryk Schöningen<sup>17</sup>.

Burzliwymi wypadkami w rodzinie Kiejstuta zainteresowali się także historycy litewscy, aczkolwiek imię jego wnuka wspominają tylko nieliczni badacze<sup>18</sup>. Dla przykładu Zenonas Ivinskis dopuszczał myśl, iż działania Butawta mogły być wynikiem sprzeciwu wobec upartego trwania Kiejstuta w wierze pogańskiej oraz intryg krzyżackich na dworze wileńskim<sup>19</sup>.

Na zbieżność dat – utraty Grodna przez księcia Patryka oraz ucieczki Butawta z Litwy – zwrócił niegdyś uwagę Henryk Paszkiewicz. Badacz ten podejrzewał, że między Patrykiem i Butawtem, których uważał za braci, istniało porozumienie, zaś początek konfliktu w 1364 r. miał związek z nieznanym małżeństwem tego ostatniego<sup>20</sup>. Bardziej dowolne wizje snuł natomiast Józef Puzyna. Między innymi twierdził, że pogorszenie stosunków między księciem trockim a jego synami zbiegło się w czasie z małżeństwem władcy Trok z piękną Birutą, której wpływ mógł znaleźć odbicie w nieprzejednanym stosunku księcia do chrześcijaństwa<sup>21</sup>.

Przybycie Butawta do Prus było ważnym wydarzeniem w dziejach Zakonu i przejściowym sukcesem krzyżackiej polityki wobec Litwy, a zarazem dało początek tragicznym dziejom rodziny Kiejstuta. Syn trockiego księcia dopełnił swej zdrady prowadząc na Litwę zbrojną wyprawę krzyżacką. Wielki mistrz Winryh von Kniprode przekroczył granicę w święto Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny (15 sierpnia), po czym skierował swe wojska wzdłuż rzek: Dubisy, Niewiaży, Świętej. Jedynym ważniejszym epizodem po drodze do Wilna był najazd na majątek jakiegoś Iwana, mimo że ten był chrześcijaninem. Iwan został uwięziony, a jego lud wymordowano. Po kilku dniach Krzyżacy stanęli pod murami

<sup>17</sup> SRPr, t. 2, nr 8, s. 85, s. 550-551; J. F i j a ł e k, *dz. cyt.*, s. 187; K. S t a d n i c k i, *dz. cyt.*, s. 76 i n.

<sup>18</sup> I. J o n y n a s, *Lietuvos didieji kunigaikščiai*, Vilnius 1996, s. 123. Nie odnotował postaci wnuka Kiejstutowego biograf tego księcia Antanas Kučinskas. Zob. A. K u č i n s k a s, *Kęstutis*, Vilnius 1988, *passim*.

<sup>19</sup> Z. I v i n s k i s, *Litwa w dobie chrztu i unii z Polską*, [w:] *Chryścianizacja Litwy*, Kraków 1987, s. 20.

<sup>20</sup> H. P a s z k i e w i c z, *dz. cyt.*, s. 37-43.

<sup>21</sup> J. P u z y n a, *Kiedy urodził się Witold i co wiemy o rodzie jego matki*, „Miesięcznik Heraldyczny” 1930, 9, s. 132.

„stolicy” litewskiej. Henryk Butawt nie tylko zawiódł się licząc na pomoc swoich zwolenników zamkniętych w wileńskiej twierdzy, ale też musiał przeżyć zdradę towarzyszących mu Litwinów, albowiem czterech ludzi z jego orszaku uciekło, by donieść rodakom o najeździe. Po spaleniu budowli wokół zamku wielki mistrz musiał zarządzić odwrót<sup>22</sup>.

Ekspedycja wojenna potwierdza przypuszczenia, że przyjmując chrzest Butawt miał na względzie nie tyle zbawienie duszy, ile zamiar sięgnięcia po najwyższą władzę na Litwie, w czym liczył na pomoc potężnych sprzymierzeńców<sup>23</sup>. Karol Górski sądził, że celem Butawta mogło być uwolnienie żony i syna, przebywających nadal na Litwie<sup>24</sup>. Udział wielkiego mistrza i gości zagranicznych w tym przedsięwzięciu świadczy, iż wyprawę zorganizowano z wielką starannością. Należałoby raczej wykluczyć możliwość, że Krzyżacy ponieśli tak duże koszty dla zrealizowania osobistych celów litewskiego księcia. Zapewne w ataku na Wilno w 1365 r. widzieli własną korzyść – a taką niewątpliwie mogło być osadzenie swojego protegowanego na tronie wielkksiążęcym.

Według T. Narbutta litewscy zbiegowie zadeklarowali w Królewcu chęć przyjęcia płaszczy zakonnych, ale obaj opuścili wkrótce państwo krzyżackie: Korygiełło powrócił na Litwę, Butawt zaś udał się do cesarza Karola IV, natomiast po 1370 r. przebywał na dworze jego syna, króla węgierskiego Zygmunta. Litewski historyk nie zawahał się posunąć jeszcze dalej w swoich spekulacjach – mianowicie stwierdził, że to właśnie Kiejstutowicz pełnił rolę posła Jagiełły do królowej Elżbiety w sprawie zamierzonego ślubu z Jadwigą. Jako katolik żyjący od lat na zachodzie Europy i znający dworską etykietę był doskonale przygotowany do tej misji<sup>25</sup>. T. Narbutt nie dawał natomiast wiary przekazom sugerującym, że książę otrzymał od Krzyżaków Welawę<sup>26</sup>.

Według głębokiego przekonania księdza Jana Fijałka nawrócenie Butawta na katolicyzm było szczere, choć przez Krzyżaków nie docenione<sup>27</sup>. Po nieudanej pró-

---

<sup>22</sup> „Et cum exercitu intrant terram Geyzow .... veniunt in terram Labuno..., intrant tandem curiam cuiusdam bayoris nomine Ywan juxta flumen Naw[o]lsen, in quo erat vadum, juxta quod exercitus stetit, discque Ywan per filium clamore magno a marschalko peccit curiam suam salvari ut marschalkus in ea in reditu possit hospitari respondit... Magister cum exercitu intrat Symen terram, que a christianis igne consumpta est consequenter contra Swintoppenses; similiter molestabant et Mirgenses eciam etc. Tandem veniunt ad castrum Wille evocantque capitaneum putantes sic castrum obtinere”, SRPr, t. 2, s. 551-552; J. Fijałek, *dz. cyt.*, s. 188; K. Stądnic ki, *dz. cyt.*, s. 76 i n.

<sup>23</sup> M. Kosman, *Od chrztu do chrystianizacji: Polska – Ruś – Litwa*, Warszawa 1992, s. 98; tenże, *Orzeł i Pogoń. Z dziejów polsko-litewskich XIV-XX w.*, Wrocław 1970, s. 83; T. Narbutt, *Dzieje...*, t. 5, s. 145 i n.; K. Stądnic ki, *dz. cyt.*, s. 81.

<sup>24</sup> K. Górski, *Jan Wajduta, Polski słownik biograficzny* (dalej PSB), t. 10, 1962-1964, s. 424.

<sup>25</sup> L. Kolankowski, *Dzieje Wielkiego Księstwa Litewskiego za Jagiellonów*, t. 1. 1377-1499, Warszawa 1930, s. 32, przypis 3; T. Narbutt, *Dzieje...*, t. 5, s. 145 i n., s. 367.

<sup>26</sup> T. Narbutt, *Dzieje...*, t. 5, s. 151.

<sup>27</sup> J. Fijałek, *dz. cyt.*, s. 188, 194.

bie zdobycia Wilna nie był im już potrzebny. Bunt przeciwko Kiejstutowi zamknął mu również drogę powrotną na Litwę, zapewne dlatego książę udał się na dwór Karola IV. Wiadomo, że przebywał w otoczeniu cesarza w Pradze, we Włoszech i w Niemczech (w latach 1369, 1370, 1372, 1374 i 1377). W źródłach niemieckich Kiejstutowicz nazywany jest Henrykiem – księciem litewskim, królem Litwinów, a nawet „księciem państwa rzymskiego”<sup>28</sup>. Tytulatura ta może potwierdzać fakt, że zgłaszał pretensje do tronu litewskiego a chrzest w obrządku łacińskim miał mu przyczynić pomoc cesarza. W rejestrze dyplomu papieskiego książę ten nosił tytuł „władcy Drohiczyzna”, co być może oznacza, że cesarz zobowiązał się do roztoczenia opieki nad podległą Butawtowi dziedziną na Podlasiu<sup>29</sup>.

Źródła nie odnotowały daty śmierci księcia Henryka Butawta. Włodzimierz Dworzaczek uznał, iż nastąpiła ona po 1380 r.<sup>30</sup>, K. Górski upatrywał ten fakt około 1377 r. lub wkrótce potem, ponieważ po tej dacie brak w źródłach wzmianek na jego temat<sup>31</sup>. J. Tęgowski przychylił się do zdania, że Butawt żył jeszcze w lutym 1381 r., kiedy to syn postanowił do niego dołączyć<sup>32</sup>, aczkolwiek ów Kiejstutowicz nie zaznaczył swej aktywności na Litwie ani w trakcie ważnych dla Wielkiego Księstwa Litewskiego wydarzeń z lat 1381–1382, związanych z walką Kiejstuta i Jagiełły o tron wileński, ani nawet po zgonie ojca<sup>33</sup>. Z dokumentu wystawionego w roku 1413, poświadczającego donację Witolda na rzecz głównego ołtarza kościoła augustianów w Pradze, dość jednoznacznie wynika, że jest to miejsce wiecznego spoczynku Witoldowego brata – Henryka Butawta Kiejstutowicza<sup>34</sup>.

Po upływie kilkunastu lat wnuk Kiejstuta i jedyny syn Butawta poszedł w ślady ojca. Jak powiada kronikarz, Wajduta uciekł „od Litwinów i Rusinów”, by 3 lutego 1381 r. przybyć do Resinburga (Prabut). Według pewnych informacji źródłowych zamierzał udać się na dwór króla czeskiego i niemieckiego Wacława IV do Pragi, by tam właśnie przyjąć chrzest<sup>35</sup>.

Identyfikacji Wajduty jako syna Butawta dokonał heraldyk i genealog Kazimierz Stadnicki w pracy na temat wspólnego panowania Olgierda i Kiejstuta<sup>36</sup>. Wy-

<sup>28</sup> SRPr, t. 2, nr 8, s. 85, s. 551, nr 1334, s. 597, nr 767, s. 805; t. 3, nr 1, s. 84; J. F i j a ł e k, *dz. cyt.*, s. 189; J. W o l f f, *Kniaziowie litewsko-ruscy...*, s. 160.

<sup>29</sup> *Henrici ducis de Drohiczin*, W. Abraham, Sprawozdanie z poszukiwań w archiwach i bibliotekach rzymskich w latach 1896/7 i 1897/8. *O materiałach do dziejów polskich w wiekach średnich*, Kraków 1899, s. 206.

<sup>30</sup> W. D w o r z a c z e k, *Genealogia*, Warszawa 1959, tabl. XV.

<sup>31</sup> K. G ó r s k i, *Jan Wajdut*, PSB, t. 10, s. 424.

<sup>32</sup> J. T ę g o w s k i, *Pierwsze pokolenia...*, s. 204; J. W o l f f, *Kniaziowie litewsko-ruscy...*, s. 160.

<sup>33</sup> J. F i j a ł e k, *dz. cyt.*, s. 189.

<sup>34</sup> J. T ę g o w s k i, *Pierwsze pokolenia...*, s. 204.

<sup>35</sup> „Anno 1381 III Februari Waydutte Filius duci Henrici, filii Kinstut, olim in Prussia baptisati, juvenis quasi XVI annorum, venit in Reseborg, voles ire ad regem Romanorum ibi baptizari, qui furtive et clam recessit a Rutenis et Lituanis, ac avo suo Kinstut recessum hujusmodi ignorante”, SRPr, t. 3, s. 115. Zob. też SRPr, t. 2, s. 537.

<sup>36</sup> K. S t a d n i c k i, *dz. cyt.*, s. 82.

dane w 1886 r. dzieło Józefa Wolffa „Ród Gedimina” w sprawie interesującej nas postaci nie wyszło właściwie poza ustalenia poprzednika<sup>37</sup>. W późniejszej pracy historyk ten podjął próbę utożsamienia Butawtowicza z księciem Nowogródka – Jerzym, „synem brata Witowda”. Wajduta miał być świadkiem aktu oddania Litwy Zakonowi jako lenna przez Witolda w 1384 r. w Królewcu oraz odnotowanym w 1390 r. zakładnikiem wysłanym ponownie do Prus<sup>38</sup>. J. Tęgowski dowiódł, że domysł uznanego genealoga w żaden sposób nie może odpowiadać prawdzie, albowiem źródła nie potwierdzają faktu, jakoby Wajduta władał kiedykolwiek księstwem nowogródzkim, na chrzcie otrzymał zaś imię Jana, nie Jerzego. Poza tym nie wrócił na Litwę ani przed, ani po śmierci Kiejstuta. Książę Jerzy natomiast był synem Wojdata<sup>39</sup>.

Należy zaznaczyć, że autorowi wydanej w 1847 r. monografii na temat dziejów Drohiczyzna na Podlasiu, Józefowi Jaroszewiczowi, znany był książę drohiczyński – drugi rektor Akademii Krakowskiej. Podobnie jak historyk literatury Michał Wiszniewski nie utożsamiał go z wnukiem Kiejstuta, lecz wywodził z rodu mazowieckich Piastów. Poparciem dla takiego toku myślenia miały być zmienne koleje losów tego grodu i jego przynależności i do Litwy, i do Mazowsza<sup>40</sup>.

Utożsamienie kustosza oraz kanonika krakowskiego Jana, noszącego tytuł księcia drohiczyńskiego, drugiego rektora Akademii Krakowskiej, z synem Butawta Kiejstutowicza – Wajduta, a także uściślenie pozostałych faktów biograficznych, jest bezsprzecznie osiągnięciem badawczym Jana Fijałka. Artykuł z 1914 r. zawiera szereg wskazówek źródłowych, trafnie odniesionych do interesującej nas postaci. Klucz do wyjaśnienia pochodzenia znajduje się w źródłach watykańskich, w których wymienione zostało chrześcijańskie imię ojca tajemniczego księcia – Henryk, książę drohiczyński. Identyczny tytuł towarzyszył Janowi w Krakowie. Historia grodu na Podlasiu potwierdziła te wnioski – skoro na mocy traktatu z 1351 r. zamki podlaskie, w tym Drohiczyn, znalazły się w obrębie dzielnicy Kiejstutowej, zatem książę mógł dowolnie dysponować tą ziemią i przekazać ją Butawtowi, i jego następcom<sup>41</sup>.

Jeżeli, jak sądził J. Fijałek, Wajduta od pierwszego roku życia znajdował się pod opieką dziada, to ucieczka Butawtowicza zapewne zadała dotkliwy cios księciu trockiemu<sup>42</sup>. Czy można jednak przypuszczać, że syn „zdrajcy”, który porzucił rodzinę, by ochrzcić się u Krzyżaków, nie mógł w domu Kiejstuta liczyć na zajęcie

<sup>37</sup> J. Wolff, *Ród Gedimina...*, s. 55.

<sup>38</sup> Tenże, *Kniaziewie litewsko-ruscy...*, s. 160.

<sup>39</sup> J. Tęgowski, *Kilka uwag do genealogii Giedyminowiczów*, „Studia Źródłoznawcze” 1997, 36, s. 115.

<sup>40</sup> J. Jaroszewicz, *Drohiczyn*, „Athenaeum”, z. 4, Wilno 1847, s. 12 i n; M. Wiszniewski, *Historia literatury polskiej*, t. 4, Kraków 1842, s. 345; t. 5, Kraków 1843, s. 369.

<sup>41</sup> J. Fijałek, *dz. cyt.*, s. 185-196.

<sup>42</sup> Tenże, *Uchrześcijanienie Litwy przez Polskę i zachowanie w niej ludu po koniec Rzeczypospolitej*, [w:] *Polska i Litwa w stosunku dziejowym*, Warszawa – Kraków 1914, s. 126; tenże, *Wnuk Kiejstuta...*, s. 194 i n.



znaczącego stanowiska? Faktycznie Wajduta nie angażował się w sprawy wewnętrzne na Litwie, chociaż wówczas miały miejsce wydarzenia doniosłej wagi. Podczas wypadków związanych z konfliktem Kiejstuta z Jagiełłą – jak już wspomniano – nie odegrał żadnej roli. Według J. Tęgowskiego teza o dorastaniu Wajduty w Trokach niekoniecznie musi odpowiadać prawdzie. Mógł być przecież wychowywany przez matkę w Drohiczyńcu, skąd miałby jeszcze krótszą drogę przez litewsko-mazowieckie pogranicze do Resinburga, który był etapem jego podróży do Pragi. Po drodze spotkał się zapewne z wielkim mistrzem Zakonu krzyżackiego, który zaopatrzył go w odpowiednie listy polecające. Tą samą drogą w 1379 r. podążał książę Skirgiełło<sup>43</sup>.

Następne kroki wnuka Kiejstutowego zdają się potwierdzać przypuszczenia, że ucieczkę z Litwy podjął z inicjatywy Butawta. Podobnie jak ojciec z Prus udał się do Pragi. Na dworze króla Wacława IV prawdopodobnie jeszcze w tym samym roku przyjął chrzest katolicki oraz imię Jana, by wraz z wstąpieniem Jagiełły na tron polski pojawić się w Krakowie<sup>44</sup>. Marcei Kosman zauważył, że działania Butawtowicza nie były ewenementem w owym czasie. Skłóceni z rodziną członkowie dynastii Giedyminowiczów, często wybierali sobie Polskę na miejsce schronienia<sup>45</sup>.

Dalsze losy księcia Jana Wajduty odkrywamy przez pryzmat źródeł związanych z działalnością odnowionej przez Władysława Jagiełłę Akademii Krakowskiej. Skąpych wiadomości na temat jego wykształcenia dostarcza mowa wygłoszona przez Stanisława ze Skalbmierza. Średniowiecznym zwyczajem poprzednik na urzędzie rektorskim polecał kandydata na następcę. Aby podkreślić zasadność wyboru podkreślał, że książę Jan studiował teologię na uniwersytecie. W cytowanej mowie Skalbmierczyk zwracał uwagę na wykształcenie, szlachetne urodzenie i obyczaje kandydata. Nie wspomniał niestety, w której uczelni przyszły rektor zdobywał wiedzę<sup>46</sup>. Kazimierz Morawski wnioskował, że Jan, jako jeden z pierwszych Litwinów, studiował teologię w Krakowie, gdzie z myślą o kształceniu kadry litewskich duchownych otwarto w 1397 r. fakultet teologiczny<sup>47</sup>. Wyjazd Jana Wajduty na dwór Wacława IV do Pragi wskazuje raczej, że tam właśnie odbywał studia uniwersyteckie. Wniosek taki jest uzasadniony tym bardziej, że wobec kłopotów szkoły krakowskiej wszechnica praska cieszyła się dużą popularnością wśród Polaków, zaś

<sup>43</sup> J. Tęgowski, *Pierwsze pokolenia...*, s. 205.

<sup>44</sup> K. Górski, *Jan Wajduta*, PSB, t. 10, s. 424.

<sup>45</sup> M. Kosman, *Orzeł i Pogoń...*, s. 60, 83.

<sup>46</sup> Mowa Stanisława ze Skalbmierza, wygłoszona z okazji objęcia rektoratu przez księcia drohiczyńskiego Jana: „Collacio pro recommendacione novi Rectoris: Cum igitur electio nuper de persona honorabilis viri domini Jo(hannis), custodis et canonici Cracoviensis ecclesie, nobilis genere sed nobilior(is) moribus ac patroni huius studii et benefactoris specialis et defensoris zelotypi, viri prudentis nonnullius annorum curriculis olim in alma universitate sacrae pagine studentis per venerabilis viros, profunditate sciencie et ingennis perspicaces, ad eligendum pridem novum rectorem deputatos, sit ab omnibus, nemine discrepante, auctorizatus, celebrata”, Biblioteka Jagiellońska – rękopis 723, s. 403.

<sup>47</sup> K. Morawski, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego*, t. 1, Kraków 1900, s. 90 i n.

znakomita większość uczonych krakowskich (w latach 1396/97) tam właśnie zdobywała wyższe wykształcenie<sup>48</sup>. Niestety nie znany jest wpis Jana do metryki żadnej uczelni. Mimo to ukończenie studiów teologicznych i przyjęcie przynajmniej niższych święceń kapłańskich nie wzbudza wątpliwości, albowiem bez nich nie mógłby sprawować godności prałata.

Jan Wajduta występuje w źródłach jako kustosz i kanonik krakowski oraz sandomierski<sup>49</sup>, a w 1410 r. – co jest niezgodne z prawdą – także jako wikariusz generalny, czyli zastępca biskupa<sup>50</sup>. W kapitule krakowskiej zasiadał przed 4 kwietnia 1389 r. Odnotowano wówczas jego obecność na dworze królewskim w Nowym Mieście Korczynie, gdzie znajdował się wraz z innymi dostojnikami, między innymi panem litewskim Chomą<sup>51</sup>. Jego poprzednikiem na prałaturze był Świętosław, syn Grzegorza, doktor dekretów, notariusz królewski, który uczestniczył w wyprawie Władysława Jagiełły na Litwę w 1387 r. Ów Świętosław zmarł 25 stycznia 1388 r. i prawdopodobnie wkrótce potem godność prałata otrzymał książę Jan Wajduta<sup>52</sup>. Istotnych informacji na ten temat dostarcza mandat Bonifacego IX datowany dnia 2 sierpnia 1402 r., którym papież nakazywał zwrot kanonii krakowskiej zajętej przez Jana kardynałowi Rajnaldowi tytułu św. Wita, albowiem ten otrzymał ją po śmierci Świętosława od Urbana VI<sup>53</sup>. Bezpośrednim następcą Litwina w kapitule krakowskiej był Jan Szafraniec. Wystawiony przez niego, mylnie datowany (15 października 1401 r. zamiast 15 października 1402 r.) dokument stał się podstawą do określenia czasu objęcia kustodii przez Szafranca o rok za wcześniej<sup>54</sup>. Niewątpliwie jednak „*Johannes custos Cracoviensis*”, zapisany w 1410 roku, to Butawtowicz<sup>55</sup>. Z listu Bonifacego IX z dnia 1

<sup>48</sup> H. B a r y c z, *Alma Mater Jagiellonica. Studia i szkice z przeszłości Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 1958, s. 55.

<sup>49</sup> *Album studiosorum Universitatis Cracoviensis*, t. 1, wyd. A. Chmiel, Kraków 1887, s. 16; *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej św. Wacława* (dalej KDKK), t. 2, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1883, nr 364.

<sup>50</sup> Pod datą 6 lutego 1410 r. *Johannes Custos et Canonicus ac vicaribus in spiritualibus*, KDKK, t. 2, nr 523.

<sup>51</sup> „Dominica Judica me ad totam die dno Regi cum a sua necnon hospitus de Lythuania, violilecit Choma et ceteris episcopis et Polonis et dno Johanni custodi Crac.”, *Rachunki dworu króla Władysława Jagiełły i królowej Jadwigi 1388-1420*, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1896, s. 94.

<sup>52</sup> *Kalendarz katedry krakowskiej*, wyd. Z. Kozłowska-Budkowa, [w:] *Pomniki dziejowe Polski. Seria nowa*, t. 5, Warszawa 1978, s. 118.

<sup>53</sup> Z regestrów laterańskich Bonifacego IX: Do prałatów wrocławskich „Epo Melfiensi, preposito et cantori Wrat. Gdy Urban VI nadał opróżnioną przez śmierć Sweceslai Gregori kanonię krak. Raynaldo tt. S. Witi in Macello diac. Card., zajął ją naprzód quodam Johannes Henrici ducis de Drohiczin kustosz krak., a następnie Nicalaus Henrici de Moskorzow, papież zarządza obecnie jej zwrot. Rzym IV Non. Aug. a XIII, W. A b r a h a m, *Sprawozdanie z poszukiwań...*, s. 206.

<sup>54</sup> *Codex diplomaticus Universitatis Studii generalis Cracoviensis*, wyd. I. Ż. Pauli, t. 1, Kraków 1870, nr 24, s. 43.

<sup>55</sup> J. F i j a ł e k, *Wnuk Kiejstuta...*, s. 184; Z. Kozłowska-Budkowa, *Odnowienie Jagiel-*

czerwca 1402 r. wynika, że Jan Wajduta posiadał też kanonię św. Michała na zamku królewskim, z której roczny dochód oszacowany został na 60 grzywien srebra<sup>56</sup>, a za sprawą Piotra z Kobyлина, swego kolegi z Pragi, uczestniczył w procesie o kanonię gnieźnieńską<sup>57</sup>. Prebendę zawdzięczał Jan zapewne protekcji króla. Pokrewieństwo zostało przez monarchę potwierdzone w dokumencie donacyjnym ogrodów należących do księcia Jana na rzecz nowo założonego klasztoru ojców karmelitów na Piasku, datowanym 22 czerwca 1401 r. w Korczynie<sup>58</sup>.

Na marginesie należy wspomnieć, że T. Narbutt podał informację, która wywołała szereg komentarzy wśród historyków. Ów zapis pośrednio dotyczy Jana Wajduty. Otóż romantyczny historyk Litwy stwierdził, że w 1396 r. kapituła ryska złożyła z arcybiskupstwa księcia Ottona i z powodu szczególnej sympatii do panującej na Litwie dynastii Giedyminowiczów wybrała na jego miejsce „synowca Witoldowego, kustosza katedry krakowskiej”, przy czym prosiła Witolda o zbrojne poparcie tegoż. Badacz zastanawiał się nad tym, czy ów metropolita o imieniu Aleksander lub Iwan mógł być synem Patryka Kiejstutowicza<sup>59</sup>. Informacja ta, co zauważył już J. Wolff, przeczy źródłom inflanckim, według których arcybiskupem w latach 1395–1418 był Jan Wallenrode. Fakt, że książę drohiczyński o tym imieniu pełnił funkcję kustosza katedry krakowskiej i był synem brata Witolda sprawił, że to właśnie z nim wybitny badacz próbował skojarzyć postać owego tajemniczego arcybiskupa. Godność tę miał sprawować nasz bohater jeszcze w 1422 r.<sup>60</sup> Hipoteza J. Wolffa spotkała się z krytyką Antoniego Prochaski, który uznał, że uwaga T. Narbutta dotyczyć może tylko Ottona II, syna księcia Świętybora I Szczecińskiego<sup>61</sup>. Tenże został wybrany przez kapitułę ryską w początkach czerwca 1394 r., wbrew

---

*łońskie Uniwersytetu Krakowskiego 1390-1414*, [w:] *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1364-1764*, t. 1, pod red. K. Lepszego, Kraków 1964, s. 37-87; K. M o r a w s k i, *dz. cyt.*, s. 101.

<sup>56</sup> *Bullarium Poloniae*, t. 3, wyd. I. Sułkowska-Kuraś i S. Kuraś, Rzym – Lublin 1988, nr 825; J. T ę g o w s k i, *Pierwsze pokolenia...*, s. 206.

<sup>57</sup> J. F i j a ł e k, *Wnuk Kiejstuta...*, s. 185, przypis 2.

<sup>58</sup> Władysław Jagiełło nazywał kustosza Jana dostojnym swym bratem: „Quo speciali zelo deuocionis accensi, cupientes diem extremi iudicij pietatis operibus preuenire, Monasterium ordinis beate Mariae de monte Carmeli, erigendum decreuimus et ereximus in suburbio Cracouiensis Cuitatis, quo in hortis et areis honorabilis domini (Johanni) ducis drohiciensis, Custodis et Canonici Cracouiensis inpossessionibus suis et hortis ac areis huiusmodi aliquiter minuatur et fraudetur, eidem de remedioo opportuno prouidere cupientes, pro eisdem hortis et areis ipsius domini Johannis Custodis et Canonici Cracouiensis, illustris fratris nostri”, KDKK, t. 2, nr 457, wydawca uznał ten dokument za falsyfikat, z czym nie zgodził się J. Tęgowski sądząc, że sfalszowano być może jedynie jego formę nie treść. Zob. J. T ę g o w s k i, *Pierwsze pokolenia...*, s. 206.

<sup>59</sup> T. N a r b u t t, *Dzieje...*, t. 5, s. 369.

<sup>60</sup> J. W o l f f, *Ród Gedimina...*, s. 54.

<sup>61</sup> A. P r o c h a s k a, recenzja: J. W o l f f, *Ród Gedimina*, KH 1, 1887, s. 328; t e n z e, *Spór o mitrę i pastorał w Rydze 1395-1397*, KH 9, 1895, s. 624 i n.

kandydatowi Zakonu popartemu także przez Bonifacego IV – Janowi Wallenrode<sup>62</sup>.

Tradycyjnie w dniu św. Galla (Gawła), tj. 16 października, odbywały się wybory rektora odnowionej Akademii Krakowskiej. W 1401 r. zgromadzenie elektorów przekazało tę godność krewnemu króla. Wybór kustosza, kanonika krakowskiego i sandomierskiego Jana odnotowała księga metrykalna uniwersytetu<sup>63</sup>.

Szereg szczegółowych uwag na temat organizacji i najwybitniejszych postaci związanych z krakowską uczelnią poczynił M. Wiszniewski. Tytułatura księcia drohiczyńskiego Jana, który nazwany został przez niego kustoszem i kanonikiem katedralnym krakowskim – oraz błędnie doktorem prawa, była powtarzana w późniejszych opracowaniach<sup>64</sup>. Podobnie określali go wspomniany już J. Jaroszewicz<sup>65</sup> oraz biskup Ludwik Łętowski. Zaslugą tego ostatniego jest skierowanie domysłów badaczy w kwestii zagadkowego pochodzenia drugiego rektora na właściwą drogę, albowiem zwrócił uwagę na akt nadania prawa do grodów podlaskich, tzn. Drohiczyzna, Mielnika i Bielska, Kiejstutowi, wydany przez Kazimierza Wielkiego w 1366 r.<sup>66</sup>

Wykaz rektorów krakowskiej uczelni, umieszczony we wstępie do „Kroniki Uniwersytetu Jagiellońskiego od r. 1864 do r. 1887” podaje za spisem rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, że „Jan, książę drohicki kustosz i kanonik katedry krakowskiej i kolegiaty sandomierskiej”, doktorów dekretów i dziekan katedry krakowskiej zmarł dopiero w 1434 r.<sup>67</sup> Poprzednikiem księcia litewskiego na urzędzie rektorskim był w 1400 r. Stanisław ze „Skalbimierza, kanonik kolegiaty w Skalbimierzu”, następnie kanonik katedry krakowskiej. Po śmierci księcia drohiczyńskiego w 1402 r. berło rektorskie przejął Mikołaj z Gorzkowa, kanonik i oficjał generalny katedry krakowskiej, dziekan kolegiaty św. Floriana na Kleparzu, późniejszy biskup wileński<sup>68</sup>.

Omawiając sylwetki rektorów K. Morawski za pewnik przyjął książęce pochodzenie Jana, aczkolwiek nie próbował rozstrzygnąć, czy pochodził on z Litwy, czy też był potomkiem książąt mazowieckich. Na podstawie dokumentu z 1410 r. dodał mu także tytuł wikariusza generalnego<sup>69</sup>. Także i w tym przypadku Jan Wajduta został pomyłony ze swoim imiennikiem Janem Szafrąncem, czwartym rektorem uni-

<sup>62</sup> E. R y m a r, *Rodowód książąt pomorskich*, t. 2, Szczecin 1995, s. 135 i n.

<sup>63</sup> „Rectoratus secundus illustris Principis domini Johannis Custodis et Canonici Cracoviensis et Sandomirensis. Anno domini MCCCC primo illustris princeps et venerabilis dominus dominus Johannes dux Drohicinensis Custos et Canonicus Cracoviensis et Sandomirensis ecclesiarum, die Sancti Galli in Collegio Universitatis studii Cracoviensis per Universitatem predicti studi canonice est electus”, *Album studiosorum Universitatis Cracoviensis*, t. 1, s. 16.

<sup>64</sup> M. W i s z n i e w s k i, *dz. cyt.*, t. 4, s. 345; t. 5, s. 369.

<sup>65</sup> J. J a r o s z e w i c z, *dz. cyt.*, s. 15, przypis 1.

<sup>66</sup> L. Ł ę t o w s k i, *Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich*, t. 2, Kraków 1852, s. 202.

<sup>67</sup> *Codex diplomaticus Universitatis Studii generalis Cracoviensis*, t. 1, s. 203; *Kronika Uniwersytetu Jagiellońskiego od r. 1864 do r. 1887*, Kraków 1887, s. 7.

<sup>68</sup> M. A n t o n i e w i c z, *O pochodzeniu i rodzinie biskupa wileńskiego Mikołaja zwanego Gorzkowskim*, Prace Naukowe WSP w Częstochowie, Ser. „Zeszyty Historyczne” 2, 1994, s. 141.

<sup>69</sup> KDKK, t. 2, nr 523; K. M o r a w s k i, *dz. cyt.*, s. 90.

wersytetu (w 1404 r.), albowiem to późniejszy kanclerz wielki koronny i biskup włocławski pełnił w 1410/1411 r. tę funkcję przy boku biskupa Piotra Wysza<sup>70</sup>.

Dla księdza J. Fijałka powierzenie funkcji rektorskich Butawtowiczowi było początkiem realizacji priorytetowych celów Akademii Krakowskiej, którymi były: asymilacja kulturalna Litwinów z Polakami, ułatwienie młodzieży litewskiej zdobywania wykształcenia, tworzenie kadry litewskich duchownych. Akt ten stanowił chęć wyrażenia przez władze uniwersyteckie swej roli posłanników w misji niesienia kultury chrześcijańskiej na Litwę. Czy Jan Wajduta brał w niej czynny udział? Źródła nie udzielają jednoznacznej odpowiedzi, aczkolwiek jest to prawdopodobne, skoro pojawił się na dworze Jagiełły właśnie w okresie tych wielkich zmian w swojej Ojczyźnie<sup>71</sup>. Stanisław ze Skalbmierza nazywał go „szczególnym dobroczyńcą i obrońcą gorliwym” uczelni w Krakowie. Nadmieniał przy tym o pewnych świadczeniach, które Jan przeznaczył na cel jej odnowienia<sup>72</sup>. O poparciu Litwina dla akademii musiała wiedzieć tylko niewielka liczba osób, albowiem nie znajdujemy jego imienia w księdze metryki uniwersyteckiej, chociaż wszystkich dobrodziejów skrupulatnie odnotowano. Stąd przypuszczenie, że pomoc ta mogła polegać nie tyle na datkach materialnych, co na gorliwym orędownictwie.

M. Kosman upatrywał w wyborze królewskiego krewnego jedynie chęć wyrażenia przez grono profesorskie podziękowań Władysławowi Jagielle za akt restytucji i wspierania uczelni<sup>73</sup>. Na trudności piętrzące się przed społecznością wszechnicy w pierwszych latach po odnowieniu i starania o jej przetrwanie zwrócił uwagę Henryk Barycz. Rektorowanie Jana Wajduty nastąpiło w czasie kryzysu wywołanego po pierwsze – trudnościami finansowymi, po drugie – istotnymi ograniczeniami autonomii szkoły. Pierwszą oznaką takich tendencji było oddanie rozdziału pieniędzy, przeznaczonych na uposażenie profesorów, w ręce biskupa krakowskiego. Symptomatyczne też okazało się powołanie księcia drohiczyńskiego Jana na urząd rektorski<sup>74</sup>. Dla Władysława Jagiełły obsadzenie kierownictwa uczelni walczącej o autonomię przez swojego krewniaka było szansą opanowania sytuacji zgodnie ze swoją wolą. Sprawy tej dotyka właśnie mowa Stanisława ze Skalbmierza, będąca rozprawką na temat elekcji kanonicznej, czyli obiektywnej i bezstronnej. „Elekcja dokonana większością lub jednomyślnie, ale *„favoribus regum aut principum aut amocitis magnatorum”* – pod naciskiem protektorów „królów, albo książąt” jest nierzetelna i nielegalna. Najwyraźniej mąż uczoney chciał zanegować pomówienia, jakoby właśnie wybór Jana został narzucony przez władzę, ponieważ mówca podkreślał świetne zalety nowego rektora<sup>75</sup>.

Ostatnia wzmianka o Janie jako o osobie żyjącej zawarta jest właśnie w prze-

<sup>70</sup> J. F i j a ł e k, *Wnuk Kiejstuta...*, s. 184.

<sup>71</sup> T e n z e, *Uchrześcijanienie...*, s. 126 i n.; t e n z e, *Wnuk Kiejstuta...*, s. 195.

<sup>72</sup> Z. K o z ł o w s k a - B u d k o w a, *Najdawniejsze krakowskie mowy uniwersyteckie*, „Sprawozdania Polskiej Akademii Umiejętności” 52, 1951, s. 573, nr 6.

<sup>73</sup> M. K o s m a n, *Władysław Jagiełło*, Warszawa 1968, s. 99.

<sup>74</sup> H. B a r y c z, *dz. cyt.*, s. 52 i n.

<sup>75</sup> Z. K o z ł o w s k a - B u d k o w a, *Najdawniejsze krakowskie mowy...*, s. 573.

nowie Stanisława ze Skalbmierza (z 16 października 1401 r.), pierwsza zaś informacja o jego śmierci pojawiła się w cytowanym liście papieża do kardynała Rajnalda z 1 czerwca 1402 r. Jeżeli na początku czerwca wieść zdążyła dotrzeć do Stolicy Apostolskiej, fakt ten zapewne miał miejsce nie później niż na początku maja tego roku. O tym, że Jan Wajduta zmarł jeszcze w czasie sprawowania władzy rektorskiej świadczy niewielka liczba studentów zapisanych na uniwersytet w okresie jego urzędowania (43 osoby)<sup>76</sup>.

K. Górski zwrócił niegdyś uwagę na list anonimowego mieszkańca Krakowa, dotyczący śmierci kustosa krakowskiego i królewskiego brata<sup>77</sup>. Źródło to informuje, że ów prałat zmarł w „miniony czwartek” w powodu „wielkiej śmiertelnej choroby”<sup>78</sup>. Stało się to podczas nieobecności w stolicy Władysława Jagiełły, a więc najprawdopodobniej po 8 marca 1402 r., kiedy to po raz ostatni król przebywał w Krakowie przed podróżą do Wielkopolski i Kujaw. J. Tęgowski ustalił, że śmierć Wajduty nastąpiła w okresie między 10 marca (wtedy wypadał czwartek) a 1 maja 1402 r. Pochowany został zapewne w kościele katedralnym w Krakowie<sup>79</sup>. Uroczystości żałobne odbywały się stosownie do godności księcia i prałata Kościoła, albowiem odprawiano je przez trzy dni<sup>80</sup>. W zastępstwie nieobecnego władcy rządu namiestnicze w Krakowie sprawował Jan z Tęczyna, dlatego pochówkiem uczczonym odpowiednią celebrą zajął się właśnie kasztelan krakowski, naturalnie wraz z kapitułą<sup>81</sup>.

Pierwszy biograf Jana Wajduty Butawtowicza – J. Fijałek – dokonał dość arbitralnej oceny działalności Litwina w Polsce. Wypadła ona negatywnie. Według uczonego z powodu braku uzdolnień, bierności i słabego zdrowia księcia trudno mówić o dłuższym i znaczącym zaangażowaniu w proces niesienia kultury katolickiej na Litwę. Określił Jana jako osobę „niewybitnej indywidualności” i uznał, że niczym szczególnym się nie wyróżnił i nic trwałego po sobie nie pozostawił, czy to w sferze życia religijnego jako prałat, czy kulturalnego jako rektor, czy też w polityce jako Litwin i członek rodziny książęcej<sup>82</sup>.

Być może jednak z powodu nagłej, śmiertelnej choroby Jan Wajduta Butawtowicz nie zdążył pozostawić trwałych śladów swojej działalności. Pochodzenie ze znakomitego rodu Giedyminowiczów od kilku już pokoleń panującego na Litwie na

<sup>76</sup> *Album studiosorum Universitatis Cracoviensis*, t. 1, s. 16.

<sup>77</sup> K. G ó r s k i, *Jan Wajduta*, PSB, t. 10, s. 424.

<sup>78</sup> „frater domini nostri regis predicti, custos ecclesie Cracoviensis feria quinta preterita magno egiritudinis morbo conculcatus, morte preventus diem vite clausit extremum”, *List o śmierci Jana*, [w:] *Formularz Jerzego pisarza grodzkiego krakowskiego*, wyd. K. Górski, Toruń 1950, „Fontes Tow. Nauk. Tor.”, s. 34-35.

<sup>79</sup> J. T ę g o w s k i, *Pierwsze pokolenia...*, s. 206.

<sup>80</sup> „Cuius corpusculo more principum et prelatorum ecclesiastice traditio sepulture strenuus dominus H. Castellanus Cracoviensis cum nonnullis ibidem canonicis satis honorifice per triduum exequiarum funeralia eidem nobis presentibus peregrurunt [etc.]”, *Formularz Jerzego...*, s. 35.

<sup>81</sup> J. K u r t y k a, *Tęczyńscy. Studium z dziejów polskiej elity możnowładczej w średniowieczu*, Kraków 1997, s. 220, 243.

<sup>82</sup> J. F i j a ł e k, *Uchrześcijanienie...*, s. 127; t e n ż e, *Wnuk Kiejstuta...*, s. 183, 195.

pewno w dużym stopniu determinowało koleje jego życia. Nieuzasadniony jest jednak pogląd, że czynnik ten był decydujący dla kariery. Fakt, że zdobył się na porzucenie domu rodzinnego i podróż do Pragi świadczy o odwadze i zdolności podejmowania decyzji. Ponadto zanim przybył do Krakowa zdobył wykształcenie uniwersyteckie, co dowodzi, że należał do ludzi inteligentnych. Niepochlebną ocenę w historiografii uznać trzeba za krzywdzącą, opartą jedynie na niepewnym *argumentum ex silentium*. Wszakże skromność przekazów źródłowych nie może stanowić podstawy do sądów wartościujących. Faktem jest, że taki stan rzeczy wymusza konieczność stawiania hipotez, a nawet pewnych spekulacji, dlatego czasem może owocować kontrowersyjnymi ocenami.